

Małgorzata TARAPATA

**Problemy patriotyczno-niepodległościowe  
w wybranych dramatach Juliana Ursyna Niemcewicza**

Problèmes du patriotisme et de l'indépendance dans quelques pièces  
de Julian Ursyn Niemcewicz

Julian Ursyn Niemcewicz napisał większość dramatów po powrocie ze Stanów Zjednoczonych w r. 1807. Wcześniej powstały jedynie trzy utwory: tragedia *Władysław pod Warną* (1786–1787), komedia polityczna *Powrót pośła* (1791) oraz drama historyczna *Kazimierz Wielki* (1792). Z XIX wieku pochodzą: komedie — *Pan Nowina, czyli Dom Pocztowy*, *Samolub*, *Ton modny pod schodami*, *Próżny*, *Podejrzliwy*, *Dwa stołki*, *Moseigneur Staś*; komediooperę — *Giermkowie króla Jana* oraz *Jan Kochanowski w Czarnym Lesie*; krotokwila *Dylizans*; drama muzyczna *Jadwiga, królowa polska*; tragedioopera *Piast*; tragedie: *Zbigniew*, *Chmielnicki* oraz *Kiejstut*; ekloga dramatyczna *Nasze przebiegi*; dramat polityczny prozą *Congrés*.

W większości dramatów Niemcewicz podejmował problematykę narodo-historyczną. Utwory powstałe w XVIII w. koncentrowały się wokół problemu naprawy Rzeczypospolitej. Natomiast w dramatach napisanych po r. 1807 autor eksponował już nie hasła reformatorskie, ale dążenia niepodległościowe. Wolność, w czasie Sejmu Wielkiego zagrożona i broniona, po rozbiorach stała się wartością utraconą i pożądaną.

Już w pierwszym dramacie Niemcewicz apelował:

Wolność w miłości kraju bierze swój początek,  
Dla niej Polak niech waży życie i majątek;

Niech pamięta, że w każdej powinien potrzebie  
Więcej żyć dla ojczyzny niżeli dla siebie.<sup>1</sup>  
(s. 407)

Podobnie brzmią słowa Podkomorzego:

Niech każdy ma szczęśliwość powszechną w pamięci  
I miłość własną — kraju miłości poświęci.<sup>2</sup>  
(I, w. 257-258)

Wskazania te były szczególnie aktualne w przełomowych dla Polski latach Sejmu Czteroletniego. Dramaty Niemcewicza, podobnie jak i jego mowy sejmowe, artykuły zamieszczane w „Gazecie Narodowej i Obcej” oraz bajki, były utworami zaangażowanymi w wypadki historyczne. Patrioci, mając w pamięci rok 1772, poszukiwali sposobów odzyskania dawnej wielkości Polski, zastanawiali się nad przyczynami osłabienia państwa. W utworach Niemcewicza odnajdujemy echa dyskusji o konieczności dokonania odnowy moralnej i politycznej społeczeństwa, o warunkach nieodzownych do przywrócenia pełnej suwerenności państwa.

Poseł inflancki wskazywał, że utrzymanie autonomii wymaga od społeczeństwa przedkładania spraw publicznych nad prywatne, kierowania się w działaniach dobrem powszechnym. Kategorię wolności możemy wiązać nie tylko z określoną sytuacją polityczną państwa i narodu, ale także z wyznaczanymi przez interes narodowy i porządek prawny zobowiązaniami i prawami obywateli.

Pierwszy dramat Niemcewicza — *Władysław pod Warną* — był skierowany przeciwko zagrażającym bezpieczeństwu Polski królewskim planom antytureckiego sojuszu z Rosją. Ostrzegał przed nieprzemyślanymi działaniami politycznymi:

Lecz niech nas nie uwodzą zbytnie zapewnienia,  
Często jeden człek wielki los państwa odmienia.  
Chciwość dumnego ludu łatwo się rozdrażni,  
Strzeżcie się ich pomocy i chytrej przyjaźni.  
(s. 406)

Dzieje Warnęczyka były dla Niemcewicza jedynie pretekstem do mówienia o współczesności, tematykę historyczną połączył z tendencją polityczno-

<sup>1</sup> J.U. Niemcewicz: *Władysław pod Warną* [w:] *id.: Pisma różne wierszem i prozą*, t. 1, Warszawa 1803, s. 330-438.

<sup>2</sup> *Id.: Powrót posta*, Wrocław 1983.

-patriotyczną.<sup>3</sup> Utwór nie mógł jednak spełnić funkcji interwencyjnej, gdyż długo pozostawał w rękopisie (do r. 1803).

Tragedia ma wyraźnie antimilitarną wymowę, zawiera potępienie niepotrzebnych, niesprawiedliwych wojen oraz pochwałę pokoju, sprzyjającego budowaniu wielkości kraju.

Drugi dramat Niemcewicza został wystawiony na scenie warszawskiej 15 stycznia 1791 r. *Powrót pośła* odniósł sukces zarówno teatralny, jak i czytelniczy. Komedia stała się przedmiotem ożywionych dyskusji. Tym samym powiódł się zamiar autora, utwór spełnił zadania agitacyjne, zdołał poruszyć opinię publiczną i przybliżyć jej program stronnictwa patriotycznego.

Tadeusz Matuszewicz, relacjonując na łamach „Gazety Narodowej i Obcej” premierę *Powrotu pośła*, zwrócił uwagę na żywiołową reakcję widzów:

„Okłask najżywszy dał się słyszeć wtedy, kiedy jeden z aktorów mówiąc o czynnościach sejmju terazniejszego przyszedł do słów następujących:

»Walczą wszystkie przeszkody gorliwą robotą,  
Idąc przykładem króla i własną swą cnotą« etc.

Dwakroć aktor musiał powtórzyć te wyrazy, a Najjaśniejszy Pan oświadczając ukłonem z loży podziękowania dla powszechności ukazał, iż umie ocenić pochwały i przywiązanie narodu”.<sup>4</sup>

Matuszewicz informuje o dającym się zauważyć „przeniknieniu obywatelskim”, którym „serca przytomnych zostały przejęte, słysząc własną swą ku ojczyźnie miłość z czułością i dowcipem oddaną”.

W *Powrocie pośła* na pierwszy plan, podobnie jak i we *Władystawie pod Warną*, wysunął się dyskurs polityczny, konfrontacja racji. Tym razem jednak Niemcewicz pamiętał, iż: „Ma to do siebie umysł człowieka, iż łatwiej daleko i uwagę swą zwraca, i korzyści odbiera z rzeczy, które pod postacią rozrywki uczą go i bawią, niż z takich, które surowym i nauczycielskim przepowiadane tonem, umysł jego bez odpoczynku wysilają i dręczą”.<sup>5</sup>

Z równie wielkim entuzjazmem przyjęto dramę historyczną *Kazimierz Wielki*. Została wystawiona w pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, w atmosferze patriotycznej euforii. Kajetan Koźmian wspomina, iż: „Rok ten cały tak w Warszawie, jak na prowincjach przeszedł na zabawach, radościach, uciechach, fetach, zgoła na za wczesnych tryumfach”.<sup>6</sup>

<sup>3</sup> Por. I. Chrzanowski: „*Władystaw pod Warną*” Niemcewicza jako utwór tendencyjny, „Pamiętnik Literacki” 1921, s. 117–119.

<sup>4</sup> Cyt. za J. Pawłowicza: *Teoria i krytyka* [w:] *Teatr Narodowy 1765–1794*, red. J. Kott, Warszawa 1967, s. 290.

<sup>5</sup> J.U. Niemcewicz: *Do Czytelnika* [w:] *id.*: *Powrót pośła*, s. 5.

<sup>6</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*, t. 1, Wrocław 1972, s. 242.

Sytuacja polityczna Polski po zawarciu przez Rosję pokoju z Turcją stała się niepokojąca. Patrioci dążyli do skonsolidowania społeczeństwa wokół wspólnych celów, chcieli jedności i zgody narodowej, gwarantujących siłę państwa. Propagowano hasło: król z narodem, naród z królem.

Niemcewicz posłużył się czytelną dla widzów paralełą: Kazimierz Wielki — Stanisław August, statuty wiślickie — Konstytucja 3 Maja. Takie odczytanie utworu potwierdził sam król. We wspomnieniach z r. 1792 powtarza się opis sceny, której bohaterem był Stanisław August. Po słowach: „Ustawy wiślickie zbawienne są, poznał je naród i nadwerężyć nie dopuści, a jeśliby zdrajca jaki znalazł się, który by z obcą mocą chciał bliźny ojczyźnie, która go karmiła zadawać, wtenczas ja, choć stary, choć z siwą już głową, stanę na czele pocziwych Polaków i albo trupem padnę, albo zostawię Polskę niepodległą, świetną i poważaną” — król powstał i zawołał: „Postawię się i wystawię się”.<sup>7</sup> Sala odpowiedziała owacjami.

Jak wiemy, były to niestety obietnice bez pokrycia. W lipcu król przystąpił do targowiczán. Próby niedopuszczenia do utraty wolności nie powiodły się. Rok 1795 przyniósł kres istnienia Polski.

Niemcewicz długo nie zasiadał do napisania kolejnego dramatu. W roku 1794 wziął udział w powstaniu. Wzięty do niewoli, dwa lata spędził w petersburskiej twierdzy. W grudniu 1796 r. wyjechał z Kościuszką do Stanów Zjednoczonych. Na stałe wrócił do kraju w r. 1807 i natychmiast aktywnie włączył się w życie społeczne i polityczne, czego odbicie odnajdujemy w twórczości literackiej.

W warunkach porozbiorowych podejmowanie tematyki historyczno-narodowej traktowano jako jedną z form walki o niezależność polityczną. Twórcy zwrócili uwagę na konieczność umacniania świadomości narodowej, skonsolidowania Polaków, pielęgnowania tradycji, budzenia wiary w odzyskanie niepodległości. Literatura dopomagała w zachowaniu tożsamości narodu. Postulowano w niej wartości najwyższe, takie jak: suwerenność, niezawistość, autonomia ojczyzny.

W recenzji *Jadwigi* z 6 lipca 1815 r. odnajdujemy uwagi o znaczeniu podejmowania tematów z przeszłości narodowej w aktualnej sytuacji politycznej:

„[...] naród, co przez szkołę nieszczęść przechodził, co przeciwnym losem długo nękany jedynie żądał przeszłości, jedynie przeszłością się szczycił, ten sławą przodków upajać się powinien, dla takiego widowiska historyczne, obrazy naddziadów coś więcej są nad rozrywkę”.<sup>8</sup>

<sup>7</sup> *Loc. cit.*

<sup>8</sup> *Recenzje teatralne Towarzystwa Iksów 1815–1819*, oprac. J. Lipiński, Wrocław 1956, s. 26.



Niemcewicz potrafił zaskarbić sobie miłość i wdzięczność narodu. Spośród wielu twórców podejmujących tematy historyczne największe zasługi w krzewieniu polskości przypisywano właśnie jemu:

„Jego muza klęskami ojczyzny stęskniona zawsze się między cienie ojców uciekała. Za jej przewodem błakaliśmy się z Sieniawskim po cecorskich błoniach, zstępowaliśmy w ciemne Glińskiego pieczary, widzieliśmy ginącego śmiercią mężnych Potockiego, drżeliśmy z Władysławem na okropne w skutkach Karambeja przekleństwo”.<sup>9</sup>

Dramaty, poruszając tematy historyczne, przedstawiając ojczyznę szczęśliwą i potężną, nie tylko chroniły wartości narodowe, ale zmuszały do refleksji i wyzwalały pragnienie odzyskania Polski. Pozwalały także przeżyć czasy niewoli. W recenzji *Jana Kochanowskiego* czytamy:

„W upłynione więc życie i w dalekie wieki zasięgamy naszym uczuciem i myślą, tam szukamy pociechy, tam w słodkim zadumaniu rozważamy, co niegdyś było; rozpamiętywamy troski, własne lub ojców naszych szczęście, marzenia; rozpogadzamy dni nasze tak drogimi pamiętki, ubarwiamy nimi dalszą drogę życia i najmiej w samych wspomnieniach żyjemy”.<sup>10</sup>

Autor rozumiał potrzebę przypominania narodowej wielkości. Przedstawił Polskę potężną, niezwyciężoną, sprawiedliwą, idealną. Przypomniał bohaterów narodowych, ludzi i czyny zaświadczających dawną wielkość. Jeden z recenzentów dziękuje Niemcewiczowi, iż bohaterem swojej komedii uczynił Sobieskiego, gdyż z jego nazwiskiem „połączona jest pamięć naszej świetności, pamięć tych chwil ostatnich zaszczytu i sławy, które zgon nasz i zagładę blisko poprzedziły”.<sup>11</sup>

Niemcewicz już za życia stał się symbolem patrioty. Koźmian wspomina go następująco:

„Niemcewicz zawsze jeden, zawsze gorący, a nawet zapamiętały patriota, mimo wielu osobistych wad, błędów i usterek, nawet mimowolnie szkodzących krajowi i towarzystwu, pod urokiem tego patriotyzmu, dla którego u powszechności polskiej wszystko za cnotę uchodzi, umarł w Paryżu bożyszczem Polaków wielbionym, sławionym i długo nim będzie, bo cierpiał za kraj”.<sup>12</sup>

I nie pomylił się w swoich prognozach. Sława nieugiętego obrońcy ojczyzny zaciężyła na ocenie twórczości Niemcewicza. Historycy literatury wytykali mu co prawda nikłą wartość artystyczną wielu utworów, jednakże zgodnie podkreślali postawę patriotyczną, rekompensującą braki warsztatu:

<sup>9</sup> *Loc. cit.*, s. 27.

<sup>10</sup> *Loc. cit.*, s. 231–232.

<sup>11</sup> *Loc. cit.*, s. 56.

<sup>12</sup> Koźmian: *op. cit.*

„Wobec takich braków miał jedną wielką zaletę: kochał kraj gorąco, pragnął jego dobra wszelkimi siłami i to pragnienie swoje poparł niezmożoną wytrzymałością w rozpo-  
wszechnianiu ideałów tkwiących w duszy szlachetnej”.<sup>13</sup>

Aleksander Brückner zaś dowodził, że najwybitniejszą cechą twórczości Niemcewicza jest „duch polskości”. Nazwał działalność pisarską autora *Powrotu pośta* służbą literacką, która przyczyniła się do zachowania i spó-  
tęgowania życia narodowego.<sup>14</sup>

U Ignacego Chrzanowskiego odnajdujemy rozwinięcie myśli Stefana Witwickiego, nazywającego Niemcewicza „wcielonym narodem”, „Człowiekiem-Polską”. Zasłużył na to miano „nie tylko dlatego, iż przez lat kilkadziesiąt brał czynny udział we wszystkich wypadkach stanowiących najistotniejszą treść naszej historii, począwszy od sejmu czteroletniego aż do tułactwa na obczyźnie po roku 1831, ale nade wszystko dlatego, że całe jego życie — od kolebki niemal aż do deski grobowej — to jeden wspaniały poemat miłości, poświęcenia i cierpienia dla Polski”.<sup>15</sup> Przypomniał także słowa Mickiewicza, który napisał o Niemcewiczu, iż ten nigdy nie był „poetą sztukmistrzem”. Nie sztuka była jego bożyszczem, tylko naród. Dlatego „dzieła swoje brał za narzędzia do walczenia z nieprzyjaciółmi Polski”.<sup>16</sup>

Warto zastanowić się nad tym, co urzekło czytelników w kreowanej przez Niemcewicza wizji dawnej, szczęśliwej Polski. Problem idealnego państwa, wspólnoty narodowej i praw nią rządzących był przez niego bardzo często podejmowany. Polskę należało nie tylko odzyskać, ale i wypracować dla niej normy regulujące życie wewnętrzne.

Z poszukiwaniami modelu państwa wiążą się próby zarysowania portretu idealnego władcy. We *Władysławie pod Warną, Kazimierzu Wielkim, Jadwidze, Zbigniewie* Niemcewicz przedstawił nie tylko postaci panujących, ale i odrzuconych pretendentów do korony. Zagrażali oni szczęściu i wolności państwa, nie zostali więc dopuszczeni do sprawowania władzy.

Bolesław wyjaśnia Zbigniewowi: „Nie przeczyłbym ci berła, gdybyć go lud nadał;” (s. 103).<sup>17</sup>

Panujący powinien pamiętać, że nie ma władzy absolutnej nad krajem i jego obywatelami. Musi podporządkować swoje życie i pragnienia dobru powszechnemu. Jego powinnością jest praca dla ojczyzny. Zasada ta została

<sup>13</sup> P. Chmielowski: *Historia literatury polskiej*, t. 3, Warszawa 1899, s. 51.

<sup>14</sup> A. Brückner: *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. 2, Warszawa 1903, s. 25.

<sup>15</sup> I. Chrzanowski: *Historia literatury niepodległej Polski*, Warszawa 1905, s. 573.

<sup>16</sup> *Loc. cit.*, s. 574.

<sup>17</sup> J. Niemcewicz: *Zbigniew [w:] id.: Dzieła poetyczne wierszem i prozą*, t. 5, Lipsk 1838, s. 63–126.

sformułowana już we *Władysławie pod Warną*. Tarnowski przypomina królowi: „Żyjesze Panie dla ludu, to życie nie twoje” (s. 403).

Także Jadwiga wie, że „Życ musi dla poddanych, a zapomnieć siebie” (s. 153).<sup>18</sup>

Kazimierz Wielki ma świadomość, że ponosi odpowiedzialność nie tylko za swój lud, ale i za przyszłe pokolenia. Wie, że od niego zależy powodzenie Polski. Pojmuje panowanie jako służbę dla kraju i narodu. Pod koniec życia może powiedzieć z dumą, że jego starania „nie są próżnymi, że już do skutku przychodzą”. Prosi Boga, aby te błahe zawiązki rzeczy dobrych i pożytecznych wzrastały z wiekami” (s. 234).<sup>19</sup>

Naród jest źródłem władzy, dlatego ma prawo domagać się od władcy poświęcenia osobistego szczęścia, stłumienia uczuć w imię dobra publicznego. Jadwiga, aby wypełniać wolę ludu, zrezygnowała z miłości do Wilhelma. Władysław równie dobrze jak ona wie, że władca nie może „pod jarzmem miłości upadać”. Namiętnościom ulegają tylko ludzie słabi, mężni nad nimi panują. Myśl ta pojawia się i w *Kazimierzu Wielkim*. Jan z Mielszyna uważa, że król „tak dobrze ludem swym rządzi”, gdyż „namiętności swe hamować umie” (s. 249).

Bolesław, który zdawał się zapominać w chwili śmierci brata o konieczności przedkładania spraw publicznych nad prywatne, został upomniany przez jednego z rycerzy: „Wspomnij żeś Królem, żeś się winien cały || Twemu państwu [...]” (s. 125). Powinien zatem uśmierzyć swój ból i szukać pocieszenia w szczęściu ludu. Wzorem mógłby być dla niego Warnieńczyk, uznający za stracony dzień, w którym „poddany odejdzie nieuszcześliwony”, czy Kazimierz Wielki, mówiący o sobie: „zniesć nie mogę myśli, żeby najmniejszy kmiotek utyskiwał na mnie” (s. 220).

Podobną deklarację składa Chmielnicki:

[...] ocierać lzy ludu, ulżyć mu ciężarów,  
Sprawić, aby mieszkaniec pędził dni swobodne —  
Te to są powinności wielkich królów godne.  
(s. 528)<sup>20</sup>

Umierający Władysław prosi, aby jego następcy przekazać słowa: „Niech pamięta, że rządzi nad ludźmi wolnymi” (s. 405).

Panowanie w Polsce jest wielkim zaszczytem i wyróżnieniem. Przekonanie to zostało wyrażone w słowach Kazimierza Wielkiego, skierowanych do następcy — Ludwika: „[...] gdy powszechna i uroczysta narodu całego

<sup>18</sup> *Id.*: *Jadwiga, ibid.*, s. 127–194.

<sup>19</sup> *Id.*: *Kazimierz Wielki, ibid.*, s. 195–272.

<sup>20</sup> *Id.*: *Chmielnicki [w:] Miscellanea z doby Oświecenia*, t. 4, Wrocław 1973, s. 484–556.

wola, znając noty W.K. Mci i was Panie, i pokolenia wasze wezwała, byście w późne wieki królowali Polakom, wybór taki zgodny podchlebniejszym się staje” (s. 264).

Nowy władca musi udźwignąć berło, „którym wielki człowiek władał” (*Władysław*, s. 333). Temu, kto sprostą zadaniu, szacunek okazują także niedawni rywale, inni pretendenci do korony. Ziemowit obiecuje Jagielle:

Panie, gdy pod tve berło polskie bierzesz kraje,  
Potomek Królów, pierwszy hold ci mój oddaję,  
Nie zazdroszczę ja władzy, ni królewskich znaków,  
Wszystko znajdę w potędze i szczęściu Polaków”.

(s. 192)

Władcę i poddanych łączy ogromna miłość do ojczyzny. Kochają ją w sposób szczególny, gdyż „nasza długo była nieszczęśliwa”. Niemcewicz podkreśla więź pomiędzy królem a ziemią, na której „naddziady odebrały życie”. Jadwiga, choć wychowywana poza Polską, nie zapomniała, skąd pochodzi. Pamięć o jej przodkach przechowuje również lud, który powitał królową słowami:

Przybywaj piękna królowo [...]
   
Na ojczystą Piastów ziemię.

(s. 134)

Powodzenie ojczyzny często łączone bywa z trwałością dynastii. W *Zbi-gniewie* kapłani modlą się w intencji Polski:

Zachowaj Boże Króla Bolesława,  
I całe świetne Piastów pokolenie,  
W nim Polski całość, swobody i prawa.

(s. 711)

Lud ocenia władców przez pryzmat czynów przodków. Na przykład Kazimierz Wielki postrzegany jest jako ostatni z Piastów — „myśl ta rozrzewnia każdego Polaka, który drogie tve plemie w tobie już gasnące widzi” (s. 235).

Ślub Jadwigi z Jagiełłą był ważny jako połączenie „szczepów Piastów i Jagiellonów”, co zapewniało państwu pokój i szczęście. Śpiew ludu oglądającego to wydarzenie zawiera przypomnienie o Wandzie. Legendarna królowa Polski stanowi symbol poświęcenia dla ojczyzny i narodu. Dopóki jej postawa będzie wzorem dla panujących, Polsce nie zagrozi utrata niepodległości:



Dopóki Wandy trwać będzie mogiła,  
Dopóki Wisła bystrym nurtem płynie  
Niech imię Polski, jej mowa i siły,  
Przemaga burze i na wieki słygnie.

(s. 194)

We wszystkich dramatach Niemcewicz podkreślał wagę pielęgnowania tradycji przodków. Na ich czynach muszą wzorować się nowi władcy. Jagiełło, zanim został mężem Jadwigi, poznał oczekiwania narodu polskiego wobec króla:

W Łokietka, Kazimierza naucz się przykładach,  
Jakim król być powinien, w boju i obradach:  
Szanuj królowę, widzisz twą wielkość w jej dziele,  
Miłuj naród, co na swem postawił cię czele,  
We wszystkich czynach twoich torem idąc prawym,  
Bądź groźnym dla sąsiadów, dla swoich łaskawym.  
Rządź tak, by po ostatniej życia twego chwili,  
Plakali cię żyjący, potomni wielbili.

(s. 193)

Odpowiedzialność za ojczyznę spoczywa nie tylko na barkach rządzącego. Przy jego boku zawsze znajdują się doradcy. Ich powinność wyjaśnia Spytko z Mielsztyna:

Nie słuchając zawiści ni uprzedzeń żadnych,  
Czyli kto nas daleki, czyli też jest bliski,  
Patrzeć na dobro Państwa i na jego zyski.

(s. 145)

Doradcy przedstawiają „królom prawdy potrzebne, choćby nawet miłymi nie były” (*Kazimierz Wielki*, s. 239). Skarbek chwali Bolesława za to, że „pozwała poddanym || Mówić prawdę, i stąd jest w narodzie kochanym” (s. 111). Nie czynią tego jednak dla sławy i zaszczytów:

„W szczęściu Ojczyzny cała Polaka zapłata” (*Zbigniew*, s. 121).

Szczególnym typem doradcy jest Tarnowski. Spełnia on przy Władysławie także rolę opiekuna, nauczyciela, przewodnika po narodowej pamięci. Prowadzi młodego króla „wśród tych skał zdradliwych” (s. 337), ochrania „jego młodość, i całość, i sławę”. Pomaga uniknąć niebezpieczeństw i omijać zastawione na Władysława pułapki. Przeciwnik króla, Huniad, docenił skuteczność działań hetmana:

Jużby król wpadł był w sidła, które mu gotuje,  
Gdyby go nie chroniły surowe przestrogi.

(s. 342)

Władcy mają czasem wątpliwości, czy podoleją wymaganiom, czy są w stanie płacić tak wysoką cenę. Bolesław, nazywający życie panujących „złotą nędzą”, pyta: „Cóż jest naszym własnem?” i stwierdza:

„Chyba śmierć i ta glina, co w zamknięciu ciasnem  
Pójdzie w głąb ziemi z zwłokami nędznika;  
Przecież i to oburza zawistnika.

(s. 90)

Boleśnie odczuwa nierozzerwalnie związane z pełnieniem powinności królewskich „ciężkich trosków brzemień”, „frasunki” i „srogość losów”. Wymienia znoszone przez władców cierpienia: niedocenywanie ich starań, hamowanie reform, utarczki z możnymi, niezadowolenie ludu.

Srogiego losu władcy doświadczył również Kazimierz Wielki:

„[. . .] ci, którym berła losów są powierzone, którzy chcą szczerze pracować, tych troski, niespokojność, nie odstępują i w nocnych ciemnościach, przerywają uśpienia, budzą przed zorzą” (s. 220).

Za „największe szczęście” uważa fakt, że Jana z Mielszyna może nazwać swym przyjacielem, gdyż „Królowie mają radników, mają sług, ale rzadko kiedy mają przyjaciół” (s. 239).

Nagrodą dla króla za trud całego życia są szacunek i miłość ludu. Uczuciami tymi darzony jest Kazimierz Wielki:

„Kochamy wszyscy W.K. Mość, i błogosławimy panowanie jego!” (s. 226).

Podobne uczucia żywi lud do Władysława:

Jak miło jest podlegać mężnemu królowi,  
Panie! ten naród waleczny, od ciebie kochany,  
Zawsze jest tobie wierny, zawsze przywiązany.

(s. 343)

Za takiego władcę poddani gotowi są poświęcić życie. Rycerze ślubują Jadwidze: „Wszyscy za ciebie Pani żywot poniesiem” (s. 152). Deklaracja taka pojawi się i we *Władysławie pod Warną*:

W króla naszego obornie  
Nie znamy, co zdrowia szcędzić.

(s. 343)

Władca może liczyć nie tylko na męstwo rycerzy, ale i prostego ludu. Odrowąż wspomina czasy, gdy Łokietek ukrywał się przed Wacławem Czeskim:

„Raz żołnierze Wacława obstępowali las Nieporętski, gdzieśmy się kryli; zbójce już blisko byli, młynarz jeden poczciwy dał królowi schronienie i życie mu ocalił” (s. 204).

Króla obowiązuje posłuszeństwo wobec Boga, który opiekuje się służącymi mu ludźmi i narodami. „Niebo może dało ci pod berło narody” (s. 343) — przypomina Tarnowski Władysławowi. Prawa pochodzące od Stwórcy są dla władcy święte, dlatego trudno mu się pogodzić z decyzją Watykanu, wybierającego go na „swego mściciela”. Czuje, że nakazano mu krzywoprzysięstwo. Zrozpaczony zadaje pytanie: „O Boże! czcząc twe imię mogę cię zdradzić?” (s. 381).

Podporządkowuje się jednak niezrozumiałej dla siebie decyzji: „Wyrok twój przez śmiertelnych nie chce być badany. || Stanie się [...]” (s. 385).

Władysław pełną odpowiedzialność za zerwanie pokoju bierze na siebie. Zwraca się do Boga z prośbą o ocalenie ludu: „Skarz mię o Boże, ale racz ten lud ocalić” (s. 386).

Konsekwencją decyzji króla jest przekleństwo rzucone na Polskę przez Karambeja. Przepowiedział on nadejście końca świetności kraju i podzielenie go pomiędzy tych, nad którymi Polacy odnosili zwycięstwa. Polska zostanie splądrowana, zniszczona, wzgardzona przez Europę i pozostawiona swojemu losowi. Nigdy już nie powróci do dawnej świetności, gdyż Polacy zapomną, czym jest patriotyzm:

Przyjdzie czas choć wiekami może oddalony,  
Gdzie ten naród tak pyszny, dzisiaj tak wstawiony,  
Jęczyć będzie pod srogiej przemocy uciskiem,  
I stanie się Europy Wzgardą i igrzyskiem:  
Gdzie niegodnemu dawnej i sławy i męstwa,  
Narody nad którymi odnosił zwycięstwa,  
Wydrą zamożne miasta i żyzne krainy,  
I tę ziemię srogiemi okryją ruiny.  
W ten czas własni synowie ojczyznę swą zdradzą,  
W ten czas nieba łzom waszym zmiękczyć się nie dadzą.  
(s. 394)

Położenie polityczne Polski za Stanisława Augusta zdawało się stanowić spełnienie klątwy. Ostateczny upadek jeszcze nie nastąpił, Niemcewicz apelował więc co wspólny wysiłek narodu i króla, aby odwrócić zły los.

Posłuszeństwo wyrokom Boga deklaruje także Jadwiga. Zawiera małżeństwo z Jagiełłą, gdyż taka jest wola Nieba. Dzięki polskiej królowej, nazwanej narządziem Wszechmogącego, Litwa „ujrzy światło Chrystusa” (s. 166). Wypełnienie tej misji jest ważniejsze niż podążenie za głosem serca.

Przekonanie, że Bóg decyduje o losie państw i narodów, odnajdujemy i w *Zbigniewie*. Chór wznosi do niego prośbę:

Błogosław króla co swego broni,  
 A skarz najezdę co obce wydziera.  
 (s. 117)

Naród polski, broniąc ojczyzny, czuł opiekę Stwórcy pomagającego prześladowanym:

Wzniosłeś nad nami potężną prawicę  
 I legł zuchwały.  
 (s. 119)

Dziękując za zwycięstwo, proszą jednocześnie o przebaczenie, gdyż dopuścili do wyniszczającego Polskę rozlewu krwi:

Daruj Panie krew długo toczoną,  
 [...]
 A obdarz Polskę, smutną, spustoszoną,  
 Słodkim pokojem.  
 (s. 119)

Pokój jest dla Niemcewicza wartością cenioną bardzo wysoko. W *Chmielnickim* zawarł piękną pieśń chóru sławiącą życie w pokoju. Nazwany on został „świętym”, „miłym ludziom”, „długo pożądanym”. Oznacza czas, kiedy „spoczną znużone prawice”, kiedy zostaną odłożone:

Zbroje nasze i rusznice,  
 Łuki, kołczany i krwie zawsze chciwe  
 Bułaty krzywe.  
 (s. 530)

Polacy walczą nie dla łupów, lecz dla chwały i w obronie honoru, nie napadają, ale chronią swoje ziemie. Charakteryzowani są jako naród waleczny, mężny, wytrwały, dobry i sprawiedliwy. Zawsze gotowi są stanąć w obronie ojczyzny. Wolą zginąć w walce, niż żyć w niesławie i niewoli:

Hufce nasze są szczupłe, ale z jednej ziemi,  
 Każdy wspólnej ojczyzny miłość w sercu chowa,  
 We wszystkich jedno czucia, i wiara, i mowa,  
 Potężnym jest Lud taki.  
 (s. 113, *Zbigniew*)

O ich sile nie świadczy liczba wojsk, ale przywiązanie do Polski, poczucie wspólnoty. Naród w obliczu niebezpieczeństwa zapomina o podziałach i urazach. O rozmiarze poświęceń, jakie jest w stanie ponieść dla Polski, świadczy postawa obrońców Głogowa:



Sprawa ojczyzny zmogła nawet głos natury,  
 Nie szcędzim grotów naszych, uwolnione mury,  
 Niebacznym był na wszystko gniew, co nas zapalał,  
 Polegały dzieci nasze, ale gród ocalał.

(s. 95)

Determinacja Polaków pozwoliła władcy wyrazić przypuszczenie: „Uwolnienia Waszego już godzina bliska” (s. 95). Także Helena mówi z wiarą: „Wkrótce ciężkie z rąk wolnych opadną kajdany” (s. 518).

Wskazania te były zarazem przeznaczone dla współczesnych Niemcewiczowi, pokazywały drogi prowadzące do zwycięstwa. W *Samolubie* odnajdujemy potwierdzenie, iż były to dobre rady. Niemcewicz pokazuje Polskę powstającą z grobu:

Szczęściem były umysły stałe i cnotliwe,  
 Co się nie oglądając na rzeczy wątpliwe,  
 Działy, aż zawziętość losów się odmieni,  
 I Polska nasza wstała, z czarnych grobów cieni.

(s. 254–255)<sup>21</sup>

Prawi Polacy nie dopuszczą do jej ponownego upadku:

Długo oczekiwana i nabyta krwawo  
 Jedna wszystkim ojczyzna, jedno wszystkim prawo,  
 Ktoby je chciał rozdzielać, był takim zuchwalcem,  
 Niech nim każdy pogardza i wytyka palcem.

(s. 250)

W omawianych dramatach bardzo często wspomina się o tradycji rycerskiej. Wzorzec ten w czasach niewoli wydawał się szczególnie pomocny w wychowaniu patriotycznym obywateli, w budzeniu ducha bojowego. Apologia wielkiej rycerskiej Polski przypominała o czasach minionej świetności, niepodległości.

Już we *Władysławie pod Warną* zawarł Niemcewicz pochwałę męstwa oraz służby rycerskiej. Los króla został przesądzony w dniu jego urodzin. Tarnowski wspomina:

Po zwycięstwie, gdy obóz był w radości cały,  
 Oczy twe światłość słońca pierwszy raz ujrzały.  
 Jam z radością mojemu przyjął cię rękami,  
 I na kosztownej tarczy podniósł cię ze łzami.

(s. 402)

<sup>21</sup> *Id.: Samolub [w:] Id.: Dzieła... , t. 2, s. 194–276.*

Władysław został polecony szczególnej opiece Boga. Oczekiwano, że postępując „torem przodków dawnym”, uczyni kraj mocnym, szczęśliwym i sławnym. Do modlitwy Tarnowskiego przyłączyło się całe wojsko.

Młody król sposobił się do służby rycerskiej pod okiem ojca. Jego wyobraźnię rozbudzały opowiadania o czynach przodków. Znajdował w nich, jak sam wyznał, „pochop do cnot”. Na dzień, w którym miał wyjechać na czele swych wojsk na wyprawę, by „rozciągać i narodu i własną swą sławę” (s. 384), czekał z większą nieciepliwością niż na dzień koronacji.

Pasowanie na rycerza odbyło się na polach Grunwaldu. Niemcewicz wybrał to miejsce, ponieważ było symbolem wielkiego zwycięstwa, potęgi oręża polskiego.

Władysław zachował w pamięci słowa, które wypowiedział ojciec wręczający mu oręż:

Niech się Polska pod tobą wslawi zwycięstwami,  
Walcząc w polu sławy użyj jej otwarcie  
Na zgromienie przeciwnych, na niewinnych wsparcie.  
(s. 384)

Patriotyzm, prawość, szlachetność, odwaga, ofiarność, waleczność, przestrzeganie praw honoru to cechy sławione przez Niemcewicza, we wszystkich wspomnianych dramatach. Wyróżniają one Polaków–spadkobierców tradycji rycerskiej.

Godna przypomnienia jest scena pasowania na rycerza z *Kazimierza Wielkiego*. Niemira musiał dowieść, iż jest godny „zaszczytu rycerstwa”. Ślubował, że zawsze będzie mężny, uczciwy i sprawiedliwy. Jeśli najmniejszą nawet skazą splami „wysoki zaszczyt” odda życie. Król, królowa i Ludwik wręczyli mu broń, zbroję, hełm i tarczę, pouczając go przy tym, do czego zobowiązują ich przyjęcie:

„Czoło, które się nie zapłoni wstydem z czynu nieprawego, okrywam tym hełmem, niech męstwo twoje laur przyda do niego” (s. 267).

Miecz ma służyć obronie wiary, króla, ojczyzny, uciśnionych i niewinnych. Jest symbolem patriotyzmu, męstwa i cnoty. „Ostrze miecza Wiśniewieckiego od ostatniej nas jeszcze zguby zabezpiecza” — stwierdza z wiarą uwięziony Sieniawski.

Bolesław przysięga narodowi na miecz, „co go nosił Chrobry”, że w obronie Polski gotów jest złożyć życie:

Patrz na tę szczerbę chluby naszej znamię,  
Silnem cięciem wyrytą na złocistej bramie.  
Na ten Szczerbiec Chrobrego przysięgam przed Bogiem,

Że się nigdy nie ugnę przed zawistnym wrogiem;  
 Że tym mieczem cześć Polski, całość jej obronę,  
 Lub sam z rycerstwem mojem legnę w chlubnym zgonie.  
 (s. 97-98)

Również Bóg karzący prześladowców bywa przedstawiany z mieczem w dłoni. W *Zbigniewie* czytamy:

[...] niech najeźdźców miecz Twój zakrwawiony  
 Pędzi przed sobą.  
 (s. 70)

Władysław zaś prosi:

Niechaj aniołów twoich miecze pałające  
 Wśród boju wiodą hufce za ciebie walczące,  
 Miej opiekę nad ludem równie tobie wiernym  
 Zaslaniaj go od zguby puklerzem niezmiernym;  
 (s. 386)

Symboliczne znaczenie ma także tarcza. Oznacza roztarczenie opieki, ochranianie innych. Kisiel wypomina Chmielnickiemu: „Tarcza polskiej potęgi chroniła was wszędy” (s. 525).

Królowa zwraca Niemirze uwagę na hasło widniejące na tarczy: „[...] za ojczyznę i kochankę, niechaj to drogie hasło wspiera cię w boju” (s. 267).

O związku waleczności i miłości wspomina Niemcewicz i w innych utworach. Bojomir obiecuje Delfinie:

Twój obraz w krwawych bojach przed nieprzyjacielem  
 Pobudzać będzie myślą, że gdy w pięknym czynie,  
 Dojdę sławy, ta sława i na ciebie spłynie.  
 (s. 225)

Echo tych słów pobrzmiwia w *Janie Kochanowskim*; Hanna ocenia Odrowąża przez pryzmat jego czynów:

Zasłużył na mą miłość przez zalety swoje:  
 On w obronie ojczyzny krwawe toczył boje,  
 On się walecznie wpośród zbrojnych szyków ciskał,  
 Godzien jest wieńca mirtu, kto laury pozyskał.  
 (s. 187)<sup>22</sup>

<sup>22</sup> *Id.: Jan Kochanowski w Czarnym Lesie, ibid., t. 2, s. 152-191.*

Niemcewicz wyeksponował wygląd rycerstwa: „bogate zbroje”, „hełmy złociste”; rycerze niosą „spiże ogniste”, „bogate sprzęty”. Ich przepych budzi zachwyty i nadzieję powodzenia w walce. Chór jeńców w *Chmielnickim* woła:

Gdzież są pancerze, gdzie tarcze złociste,  
Srebrne skrzydła i szyszaki?  
Kędyż pajże staliste,  
Lotne strzały i sajdaki?  
Kędyż czekany i bułaty krzywe?  
Uderzcie trąby chrapliwe!  
Wywodźcie bieguny nasze!  
Lećmy na tłumy nienawistnych szyków!  
(s. 518)

Polskie rycerstwo jest bardzo często porównywane do orłów, symbolizujących triumf i zwycięstwo:

Gdzie się wzbijał Orzeł biały,  
Jakież się hufce ostały?  
(*Giermkowie króla Jana*, s. 69)<sup>23</sup>  
Ten orzeł, co się wzbija po tle jaśniejącym,  
Co nam drogę do zwycięstw pospołu walczącym  
Po tylekroć wskazywał [...]  
(*Chmielnicki*, s. 528)

Symbol ten pojawia się także w *Samolubie*. Wiąże się tu dodatkowo z siłą i wytrwałością. Walenty opowiada o życiu Bojomira następująco:

Szedł kędy tylko gwiazda nadziei świeciła:  
Nie było Polski, ale orzeł przodków biały,  
Nad Tybrem, Nilem, Renem powiewał zuchwały;  
Tam garstka młodzi naszej, gardząc śmierć i bliźny,  
Na obcej ziemi swojej szukała ojczyzny.  
(s. 204)

Biały orzeł to oczywiście także symbol Polski i przywiązania do narodowych wartości. Dobrosława, próbując odwieść męża do zamiaru przyłączenia się do wrogów i zbrojnego wystąpienia przeciw rodakom, woła: „Gdzie błyszczą Orły białe, tam miejsce Zbigniewa” (s. 33).

Nie usłuchał jej rad, został zdrajcą „Króla swojego i ojczyzny”. Poniósł więc śmierć z rąk ludu i „zaciętego w swym gniewie rycerstwa”.

W potworności „wojny brata z bratem” wspomina Niemcewicz i w *Jadwidze*. Jan z Tęczyna, choć ma serce „krzywdami zranione”, nie będzie występował przeciwko ojczyźnie:

<sup>23</sup> *Id.*: *Giermkowie króla Jana*, *ibid.*, t. 2, s. 64–96.



Ach! któż tak podły, by się chciał mścić nad Ojczyzną?  
 Jeżeli piekło podobną poczwarę wyzionie,  
 Niech ją skruszą pioruny, niech ziemia pochłonie.  
 (s. 172)

Z podobną oceną spotykamy się w *Kazimierzu Wielkim*: „[...] podły tylko człowiek i sprzedajny, albo ten, w którym pycha zatłumiła wszelką poczciwość, naprowadza obce na swoją ojczyznę [...]” (s. 228).

Zdrajcom przeciwstawione są hufce „dziarskiej młodzieży”, „światne pysznym orężem, żądzą bojów tchnące”, które „Na głos ojczyzny, króla, staną w polu sławy” (*Chmielnicki* s. 525).

Przegrana i niewola pojmowane są jako hańba. Helena nie potrafi pogodzić się z myślą o klęsce Polaków:

Mówią — o wieczna hańbo! o ciężka sromoto!  
 Kędyś się podziąła staropolska cnoto? —  
 Mówią, że wojska nasze, grono wojowników  
 W kilku bitwach zniesione przez tych buntowników,  
 Że pojmani wodzowie [...].  
 (s. 495)

Obowiązkiem rycerza jest walczyć i złożyć życie w ofierze, jeśli zajdzie konieczność. Władysław, zwracając się przed bitwą do swych wojsk, deklaruje:

Polegnę, nie żaląc się na śmiertelną bliznę;  
 Miło jest zawsze umrzeć walcząc za ojczyznę.  
 (s. 405)

Bolesław przypomina rycerzom, że kto polegnie „nie zginie w ludzkiej pamięci” (s. 98). Rany i blizny będą powodem do dumy:

Dzieciom i wnukom pokazywać będzie,  
 Jak w niewstrzymanym zapędzie  
 Polacy śmiercią gardzili  
 I w dniu tym garstką, tłumy zwyciężyli.  
 (s. 93)

W *Chmielnickim* zawarł Niemcewicz scenę pogrzebu Bohuna — bohatera, „wielkiego męża”, „wojownika”. Do grobu składa się nie tylko zwłoki, ale i konia, łuk oraz szablę. Wszyscy „bojów towarzysze” ciskają na mogiłę „potężny kamień”, by mogiła „długich wieków przetrwać mogła siłę” (s. 547).

Człowiekiem sławiącym bohaterów i ich czyny jest na przykład Jan Kochanowski. Niemcewicz wkłada mu w usta słowa:

Znajdą miejsce w mych rytmach waleczni rodacy,  
I pozna z nich potomność, czem byli Polacy.  
(s. 177)

O zwycięstwach świadczą też zdobyte chorągwie. Bolesław, widząc rzucone mu pod nogi nieprzyjacielskie chorągwie, polecił:

Te Chorągwie na Wawelu przy radośnych pieniach,  
Na szczernionych wiekami zatknijcie sklepieniach:  
Owite niezwiędłymi wokoło wawrzyny,  
Niech świadczą wiekom, Wasze nieśmiertelne czyny.  
Dopóki imię Polski Bóg raczy zachować,  
Niech czas, srogi najezdnik, umie je szanować:  
Ten, co jest mężnym, męstwa pamięć zachowuje.  
(s. 121)

Słowa te wprowadzają następną symbol polskości, narodowości, świętości nawet — Wawel.

Na zakończenie warto wspomnieć o problemie spisku i konspiracji. *Dwa stolki* przynoszą obraz prześladowań młodzieży, tropienia tajnych stowarzyszeń, preparowania oskarżeń:

Nie potrzeba dowodów, dosyć urojenia,  
Dość zemsty, by niewinnych wtrącić do więzienia.  
Niech się przed tobą ciężkie otworzą zapory,  
Wnijdź do turn, ach, co mówię, wnijdź w mnichów klasztory,  
Ujrzysz tysiące ofiar, usłyszysz ich jęki,  
Na wolnych niegdyś rękach srogich kajdan brzęki.  
Pytaj, za co więzieni? — a zalani łzami  
Odpowiadając z westchnieniem: My nie wiemy sami.  
(s. 322)<sup>24</sup>

Zaistniała sytuacja wymagała od Polaków dokonywania ciężkich nieraz wyborów pomiędzy wiernością ojczyźnie z lojalnością wobec zaborcy. Nie wszyscy byli w stanie przestrzegać nakazów moralnych i obywatelskich. O znieprawieniu społeczeństwa czytamy w *Podejrzliwym*. Warto w tym miejscu przypomnieć zestawienie fragmentu utworu Niemcewicza z dwuwierszem z *Ody do młodości*, zamieszczone w pracy Stefana Durskiego:

„Czyż nie gorącą [...] ironią przepojone były słowa Płaskiego stanowiące ideowe przeciwieństwo sławnego dystychu Mickiewiczowskiej *Ody do młodości*:

»Dziekiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze,  
Ten młody zdusi Centaury[...]«

<sup>24</sup> *Id.*: *Dwa stolki* [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia*, t. 5, Wrocław 1978, s. 299–372.

Paski mówi bowiem:

»Ach, jak będzie zdatnym

Dziecię, co w ósmym roku jest już szpiegiem płatnym«<sup>25</sup>

Ponownie aktualne stało się sformułowane w r. 1792 wezwanie: „Bądźmy stali i zgodni, a klęsk dawniejszych nie ujrzym więcej” (*Kazimierz Wielki*, s. 236).

### RÉSUMÉ

Dans cet article, on considère les problèmes du patriotisme et de la liberté, soulevés par Julian Ursyn Niemcewicz dans son oeuvre de dramaturge.

Il a écrit une majorité de ses oeuvres après le troisième partage de la Pologne. Dans ses pièces antérieures, il avait mis au premier plan des mots-d'ordre réformateurs, des propositions en vue de rétablir la bonne santé de la Respublica, alors que dans ses oeuvres créées au XIX-ème siècle, traitant des sujets liés à l'histoire de la nation, il montrait une époque de splendeur et de grandeur de l'Etat. Il rappelait des héros nationaux, représentait une Pologne puissante, invincible et juste. Il insistait sur la nécessité d'une entente et d'une unité nationales. Il réfléchissait sur les lois gouvernant une communauté nationale. Il considérait le souverain comme garant de la sécurité et de la prospérité de l'Etat, car c'est de son attitude que dépendait le destin de la patrie.

Niemcewicz savait combien la conservation de l'identité nationale, la propagation de la culture polonaise et la consolidation de la société après le partage de l'Etat étaient importantes. La littérature était devenue pour lui une des formes de la lutte pour l'indépendance politique.

Dans les pièces discutées ici, la tradition chevaleresque se trouve souvent évoquée. Aux temps d'esclavage, ce modèle était particulièrement utile à l'éducation des citoyens. Aux attributs du chevalier on rattachait volontiers un sens symbolique.

Pour Niemcewicz, la liberté n'était pas qu'une souveraineté politique qu'on pouvait recouvrer par une lutte indépendantiste. Il rattachait aussi l'idée de liberté aux devoirs et aux droits des citoyens impliqués par l'intérêt national et par la législation. Même s'il se montrait particulièrement exigeant envers le monarque, il insistait sur la responsabilité de toute la société dans la sauvegarde de la souveraineté.

---

<sup>25</sup> S. Durski: *Komedia okolicznościowo-polityczna i historyczna lat 1800-1830*, Wrocław 1974, s. 102.

